

Radujcie się!!!

Powiedzieć dzisiaj: Raduj się, radujcie się! to rzecz niebezpieczna, bo można być uznanym za szaleńca, dalekiego od rzeczywistości. Bo z czego tu się cieszyć? Ceny rosną, opłaty rosną, życie coraz droższe, i jak tu się cieszyć. Rzeczywistość, w której żyjemy,



nie daje nam zbyt wielu powodów do radości. Mimo to Jan Paweł II zachęcał: Jestem radosny, wy też bądźcie. Wierzemy mu, choć trudne to zadanie! A jednak, kto nie odczuwa radości, nie jest nic wart. Radość tkwi nie w rzeczach, ale w głębi naszej duszy – pisze św. Tereska od Dzieciątka Jezus. Być może jesteśmy tacy smutni, ponurzy, bo upatrujemy nasze radości wyłącznie w rzeczach, nie w sobie. Potrafimy się cieszyć z nowych pończoch, a nawet z sztucznych zębów, które nam pasują. Ale mimo to nasza radość nie jest w naszej nowej szczęce, ale w rozradowanej duszy. Kiedy św. Paweł zachęca nas dzisiaj do radości, to ma na myśli radość z bliskości Boga: Pan blisko jest. Czy umiemy się jeszcze cieszyć tym rodzajem radości? Tyramy gdzie się tylko da; bo jeszcze by trzeba to i tamto, jeszcze tylko ten rok? I tak czas leci, życie ucieka. Ale i tak nie jesteś nic wart albo tylko niewiele, jeśli upatrujesz swoją radość w rzeczach, nie w duszy, w sercu. Święty czas Adwentu pomaga nam w układaniu życia, w układaniu powodów naszej radości. Naszą największą radością jest Chrystus, którego nosimy w naszej duszy. [prob.]